

K.S.T.SŁUŻB MUNDUROWYCH ORGANIZUJE W DNIACH 02.04. do 03.04. 2022 WYJAZD INTEGRACYJNY – CIERNIAK. KALWARIA. JASKINIA RADOCHOWSKA. ŁAWICA PAŁAC. GOLA PAŁAC. PILCE.

**02 04. SOBOTA GODZINA 07.00 WYJAZD
AUTOKARU Z PLACU PRZY AQUAPARKU ULICA
BOROWSKA WROCŁAW**

Godzina 09.00.

Uroczysko Siedmiu Stawów

Zamek w Goli Dzierżoniowskiej – zamek wybudowany w 1580 roku przez Leonarda von Rohnau w niewielkiej wsi, Gola Dzierżoniowska,

Historia

Zamek został wzniesiony przez Leonarda von Rohnau w 1580 roku. Jego fundamenty są w całości oparte na granitowej skale. Istnieją jednak zapisy świadczące o tym, iż miejsce to było zamieszkane już około 1000 roku.

Pierwotny, renesansowy gmach zamku, powstały w latach 1600–1610, był przebudowywany i zmieniany do początku XVIII wieku. Zaniedbany i opuszczony, na przełomie XIX i XX wieku został odbudowany i odrestaurowany.

Podczas II wojny światowej zamek został w znacznym stopniu zniszczony. Jego ostatni właściciele, rodzina von Prittwitz und Gaffron, zostali zmuszeni do opuszczenia posiadłości, która przeszła pod zarząd ówczesnych władz polskich. Odtąd zamek stopniowo popadał w ruinę.

Park otaczający posiadłość został zdewastowany, ale obecnie zarówno zamek, jak i park są objęte całkowitą ochroną. Zamek w Goli jest szczególnie interesującym miejscem, jako jedna z najstarszych i największych renesansowych budowli zamkowych w okolicy

Renesansowy zamek w Goli, z portalem i dekoracjami sgraffitowymi elewacji, został wzniesiony na kamiennej skarpie w 1580 roku przez Leonarda von Rohnau – potwierdza to inskrypcja umieszczona nad głównym wejściem: „IN GOTTES NAMEN. DEN 23. FEBRVAR ANNO 15 IM ACHZIGSTEN IAR LEONARD VON ROHNAV DES BAUES ANFANG MACHT VND DIES IAR VNDERS DACH VORBARCHT: GOTT SEI DANK” („W imię Boga. 23 lutego 1580 roku Leonard von Rohnau rozpoczął budowę i dzięki Bogu przykrył ją dachem”) – najprawdopodobniej w miejscu wcześniejszej budowli średniowiecznej. Zamek średniowieczny miał charakter obronny, na co wskazuje stroma skarpa po stronie zachodniej, fosa po stronie wschodniej oraz podwójne kamienne mury otaczające gmach.

Zamek renesansowy zbudowano w formie czworoboku z wewnętrznym dziedzińcem. Na środku dziedzińca do tej pory rośnie 300-letnia lipa. Na początku XVII wieku do początkowej zabudowy dodano wieżę we wschodnim narożniku. Od tamtej pory kształt budynku pozostał niezmieniony

Park w Goli rozciąga się u stóp wzniesienia zamku. Na powierzchni 13 hektarów rośnie ponad 1600 drzew 36-ciu gatunków z całego świata. Kompleks parkowy nawadniany jest poprzez rozbudowany system wodny. Jego oś stanowi rzeka płynąca przez park, dostarczająca sukcesywnie wody do siedmiu stawów, znajdujących się również na terenie parku. Przez lata większość z nich została zarośnięta i zapuszczona, ale unikalna atmosfera wytwarzana przez kombinację stawów i zieleni nadal ma bezwartościowy wkład w piękno okolicznego krajobrazu. W parku można znaleźć niespotykane bogactwo fauny i flory. Jego trzon stanowi stuletnia aleja bukowa, prowadząca od zamku poprzez park aż do „Uroczyska Siedmiu Stawów”. Ostatnia inwentaryzacja flory w parku w Goli została przeprowadzona jesienią 2001 roku przez grupę w skład której wchodziła: Ewa Domaszewska, Artur Barcki i Cedric Gendaj. Dokonano specyfikacji 1619 drzew, wśród których wyróżniono 36 różnych ich gatunków. Pełna wersja przeprowadzonej inwentaryzacji, zawierająca szczegółowy opis poszczególnych drzew znajduje się w pliku inwentaryzacja.zip (nazwy gatunków zaprezentowane są jedynie w języku polskim i łacińskim)

Cierniak (592 m n.p.m.)

Zalesiony szczyt w Górach Żłoty, górujący nad doliną Białej Łądeckiej i wsią Radochów. Od miejscowości biegnie na spłaszczenie na jego wschodnim ramieniu ścieżka pątnicza z kapliczkami i ponad 200 kamiennymi stopniami. Na wspomnianym spłaszczeniu stoi kaplica Matki Bożej Wspomożenia Wiernych z połowy XIX wieku w otoczeniu kapliczek (m.in. grota Lourdzka, kapliczka św. Antoniego) i murowane stacje drogi krzyżowej. Opodal znajduje się pustelnia, którą, kontynuując miejscową tradycję jeszcze z XIX w., zamieszkuje eremita – brat Elizeusz. Górę porasta las mieszany, głównie bukowy. Obecnie znajdujące się tu dukty są w znacznej mierze zdewastowane przez tzw. prace leśne. Podobna sytuacja ma miejsce również w pobliskim masywie Bzowca i Gomoły Jesionowskiej. Okolice wchodzi w skład Śnieżnickiego Parku Krajobrazowego. Do sanktuarium prowadzi szlak niebieski z Radochowa (ok. 15 min.) biegnący dalej na Ptasznik. Cierniak (592 m n.p.m., dawna niem. nazwa *Stachelberg*) – góra w paśmie Gór Żłoty wznosząca się nad wsią Radochów i Doliną Białej Łądeckiej (gmina Łądek-Zdrój) z XIX-wieczną kalwarią (stąd nazwa góry). Na szczyt prowadzi od wsi 214 stopni ustawianych tu kolejno przez 150 lat przez pątników. Na wypłaszczeniu pod szczytem znajduje się kaplica i stacje drogi krzyżowej.

Stanowi dość wyraźnie oddzieloną kulminację o regularnym kształcie kopca wznoszącego się nad doliną rzeki Białej Łądeckiej. Niemal w całości porośnięty dolnoreglowym borem świerkowym z domieszką jodły i buka. W całości znajduje się na terenie Śnieżnickiego Parku Krajobrazowego. Kaplica Matki Bożej Wspomożenia Wiernych z 1851 r. położona w lesie na północno-wschodnim stoku góry, na wysokości ok. 540 m n.p.m., została ufundowana przez Antoniego Wachsmanna (1809-1888) jako dar dziękczynny za wyleczenie z ciężkiej choroby. Od strony wsi prowadzi do niej droga gruntowa, zakończona schodami z 214 kamiennych stopni z nazwiskami fundatorów. Na czternastym stopniu licząc od góry znajduje się napis "Polnische Freundschaft" ("Polska Przyjaźń"). Stopień ten ofiarowało Towarzystwo Przyjaciół Polski za udział Polaków w Wiośnie Ludów 1848 w Niemczech. Obok kaplicy znajduje się sztuczna grota z figurą Matki Boskiej. Wokół kościółka rozmieszczone są murowane z cegły klinkierowej stacje drogi krzyżowej przedstawiające sceny z męki Chrystusa.

Pustelnia

Pierwszym pustelnikiem na Cierniaku był Ernö Haucke, który zamieszkał na Cierniaku 14 maja 1853 roku, czyli ok. 5 lat po wybudowaniu pierwszej kaplicy. Po nim w pustelni rezydowało kolejnych dziewięciu pustelników, których ostatni w latach 1938-46 Wyjechał on wraz z miejscową

ludnością do Niemiec. Po dawnej pustelni pozostały dziś jedynie zarysy ścian obok kaplicy. W pierwszej dekadzie XXI wieku osiadł w pustelni brat Elizeusz, dla którego przygotowano pustelnię w nowym miejscu, ok. 150 m. od kaplicy. Obecnie jest jedynym pustelnikiem na ziemi kłodzkiej

Szlaki turystyczne

Przez Cierniak przechodzą dwa szlaki turystyczne

-  – niebieski szlak (E3) przechodzi przez kalwarię pod szczytem, prowadząc z jednej strony do wsi Radochów i dalej do Łádka-Zdroju, z drugiej zaś w kierunku Jaskini Radochowskiej, Ptasznika i dalej do Barda,
-  – zielony szlak przechodzi u podnóża góry wiodąc od stacji kolejowej w Radochowie do Jaskini Radochowskiej i dalej do Złotego Stoku.

Eremita lub pustelnik (gr. ἐρημίτης *erēmítēs*, żyjący na pustkowiu) – osoba, która z pobudek religijnych wycofuje się z życia w społeczeństwie i decyduje się na życie w izolacji i celibacie. Poświęca się modlitwie i życiu w ascezie. Utrzymuje się, jak to miało np. miejsce u zarania życia pustelniczego w Egipcie i Palestynie, z jałmużny lub rzemiosła.

Pierwsi pustelnicy (anachoreci) pojawili się w III wieku na terenach Egiptu i Palestyny. Niektórych pustelników otaczano niezwykłą czcią i odbywano pielgrzymki do ich pustelni. Radzono się ich w najróżniejszych sprawach duchowych. Eremita wywarł wpływ na tworzenie się zakonów o surowej regule takich jak karmelici i kartuzi oraz kameduli.

Klasztor zakonników żyjących w odosobnieniu, pustelnia, określana jest nazwą erem.

Niektórzy eremici zostali uznani przez Kościół za błogosławionych lub świętych. Są to m.in. św. Hieronim ze Strydonu, św. Kaloger, bł. Roland Medyceusz, Święty Romuald, bł. Wiwald z San Gimignano, św. papież Celestyn V, św. Antoni Wielki oraz św. Paweł z Teb.

Cierniak (595 m.n.p.m.)

Cierniak (595 m n.p.m.) to szczyt w paśmie Gór Złotych wznoszący się nad wsią Radochów i Doliną Białej Łądeckiej z XIX-wieczną kalwarią.

Radochów – Kalwaria na Cierniaku – Radochów

Długość: ok. 2 km

Kalwaria na Cierniaku

W pobliżu Radochowa, na północno-wschodnim stoku góry Cierniak, pod szczytem na wysokości ok. 530 m n.p.m. znajduje się kaplica pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Ufundował ją zamożny gospodarz, sołtys Radochowa Antoni Wachsmann (1809-1888) jako wotum wdzięczności za przywrócenie utraconego wzroku w czasie choroby zakaźnej. Na początku umieścił obraz Matki Bożej Wspomożenia Wiernych na jednym z drzew wzgórza, później przeniósł go do przygotowanej groty, a w 1849 roku do drewnianej kaplicy. Tam oprócz obrazu ustawił dwie barokowe figury św. Józefa i Matki Bożej Bolesnej, które wyrzeźbił Michael Klahr starszy lub jego syn Michael Klahr młodszy. 2 lipca 1849 w kaplicy odprawiono pierwszą Mszę św. Cztery lata po wybudowaniu pierwotnej kaplicy na Cierniaku zamieszkał pierwszy pustelnik, brat Ernest Haucke z Ziębic, a po nim przybyło dziewięciu następnych eremitów. Szósty z nich, Jan Hoheisel, podwoił liczbę schodów i zbudował nową Drogę Krzyżową.

Mała Kalwaria powstała na ścieżce okalającej kaplicę pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. 14 małych kapliczek zbudowano w stylu określonym jako *historyzm*, z elementami neoklasycyzmu i neogotyku, z czerwonej, częściowo glazurowanej cegły klinkierowej, przedstawiające kolejne etapy męki Chrystusa. Każda kapliczka miała prostokątny cokół ze schodami, prostokątną, wąską

obudowę, którą wieńczył trójkątny szczyt. We wnękach znajdowały się obrazy malowane na blasze, pędzla malarza z Łądką Zdroju Wilhelma Reinscha (1832-1918). On też w 1879 roku namalował kolejny obraz patronki kaplicy Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, wystawiony w nowym ołtarzu autorstwa śląskiego artysty-rzeźbiarza Fraciszka Thamma (1831-1902).

Kolejny, ósmy pustelnik na Cierniaku, Józef Schroller, pokrył kaplicę blachą, a obraz ufundowany jeszcze przez Wachsmanna zastąpił innym obrazem Matki Bożej. Dziewiąty eremita przebywał tu w latach 1938-1946 i z miejscową ludnością w 1946 roku wyjechał do Niemiec. Niemcy zabrali ze sobą cały dobytek kapliczek.

Cierniak - kaplica, pustelnia i Kalwaria - popadły w zapomnienie i ruinę. Dopiero w latach 1970 - 1980 rozpoczęła się odbudowa kapliczek kalwaryjskich, z dużym udziałem Alfreda Winklera, Niemca, który był mieszkańcem Radochowa, a po 1945 roku osiedlił się w Bielefeld. Kapliczki kalwaryjskie odnowiono, a jedną z nich doprowadził do renowacji metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz. W odnowionej kaplicy znalazła swe miejsce kopia oryginalnego obrazu Reinscha Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Na Cierniaku w pierwszej dekadzie XXI wieku osiedlił się nowy pustelnik, brat Eligiusz (ur. 1954) ze Zgorzelca. Mieszka w nowym eremie ok. 150 m od kaplicy, prowadzi ascetyczne życie, w kontemplacji i dba o kaplicę i jej otoczenie, a codziennie w Anioł Pański uderza w kapliczny dzwon.

Radochów – duża wieś sołecka – o dł. ok. 4 km – w gminie Łądek-Zdrój, ciągnąca się wzdłuż Doliny Białej Łądeckiej. Należy do najstarszych wsi rycerskich, które powstały przy dawnym szlaku handlowym, zwanym Drogą Solną, wzmiankowana w 1362 r. Jej dawna nazwa, Reyersdorf, która zachowała się do 1945 r. pochodziła od imienia rycerza Rycharda, jej założyciela i właściciela. W latach 1384 -1620 stanowiła własność von Pannwitzów, znakomitego rodu rycerskiego Ziemi Kłodzkiej . W czasach nowożytnych, w XVII i XVIII w., wieś rozwijała się, jako osada rolnicza. Stała się bardziej popularna od poł. XVIII w. po odkryciu Jaskini Radochowskiej. W końcu XIX w. wieś była częstym celem wycieczek kuracjuszy z Łądką-Zdroju, pragnących zobaczyć Jaskinię Radochowską i kościółek z kalwarią na Cierniaku. Po 1945 r. – dzięki jego malowniczoemu położeniu – Radochów zachował turystyczno-rolniczy charakter. Atrakcje to: Galeria Malarska, Radochów 138a, tel. 748 146 995; Izba Regionalna w Domu Skowronki, Radochów 144, zwiedzanie po ustaleniu tel. 748 147 802; Dom Miodu, Radochów 43; Górskie Rośliny, Radochów 150c, tel. 665 146 972.

Kościół parafialny św. Mikołaja – pierwotny drewniany, wzmiankowany w 1284 i w 1384 r. Późniejszy, renesansowy, orientowany, murowany, wzniesiony został w 1614 r. z kamienia polnego przez fundatora Bernharda von Pannwitz. Po pożarze w 1886 r. i odbudowie, uzyskał obecny wygląd jednonawowej budowli z wieżą od zachodu i trójbocznie zamkniętym prezbiterium. We wnętrzu zróżnicowane wyposażenie, głównie klasycystyczne z XIX w. Ołtarz główny dłuta miejscowego rzeźbiarza A. Schmidta z 1880 r., dwa boczne ołtarze, ambona i chrzcielnica z tego samego okresu. Wyposażenie świątyni dopełnia 13 drewnianych, barokowych i klasycystycznych rzeźb przedstawiających świętych oraz Pietę, a także XIX- wieczne obrazy św. Cecylii i stacje Drogi Krzyżowej. Ograny z projektem wykonane zostały w 1887 r. przez Josepha Luxa z Łądką-Zdroju.

Renesansowy dwór – pierwotną budowlę obronną wzmiankowano w 1362 r., jako rycerskie dobra lenne. W 1470 r. obiekt z folwarkiem należał do właściciela dóbr w Radochowie, Hansa Schoffa. W 1614 r. Bernhard von Pannwitz rozbudował posiadłość o budynki gospodarcze i system obronny (baszta, mury), dwór uzyskał charakter wiejskiej siedziby szlacheckiej. Potem wielokrotnie przebudowany, m.in. w końcu XVII w. i początku XX w., dwór jest założeniem dwuskrzydłowym, nakryty równoległymi dachami, z pięknym, bogato dekorowanym szczytem wolutowym. Na parterze zachowały się sklepienia kolebkowe, portal renesansowy i kamienne opaski okienne. Na elewacji pozostały ślady dekoracji sgraffitowej. Po 1945 r. opuszczony popadł w ruinę. W latach 1964-65 rozpoczęto prace zabezpieczające, wykonano nowe stropy i więźbę dachową, pokryto dach gontem i odtworzono hełm na alkierzu. Obecnie własność prywatna.

Ośrodek pielgrzymkowy i kalwaryjny na Cierniaku – kościółek na Cierniaku ufundował Anton Waschmann, jeden z najzamożniejszych radochowskich gospodarzy, w podzięcie za odzyskanie zdrowia. W młodości, głęboko religijny, Waschmann ciężko zachorował i nikt nie dawał mu szans na wyleczenie. Ślubował wówczas Matce Boskiej, że jeśli wyzdrowieje, to na należącej do niego górze postawi kaplicę ku Jej czci. Stał się cud i gospodarz odzyskał zdrowie, a wierny przysiędę dotrzymał słowa. Na początku ufundował obraz Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych i powiesił go na drzewie rosnącym na szczycie góry, potem wizerunek umieścił w specjalnie wykonanej gablocie. Drewnianą Kaplicę MB Wspomożenia Wiernych wznosił w 1849 r. Tymczasem wieść o cudzie szybko się rozniosła po Ziemi Kłodzkiej, coraz liczniej przybywali tu pielgrzymi, składając hojne ofiary. Dwa lata później Waschmann wybudował nową kaplicę, murowaną, a w 1854 r. powiększył budowlę. Pielgrzymi zaczęli fundować kamienne schody prowadzące do kaplicy od strony wsi, a niektórzy z nich umieszczali na stopniach swoje nazwiska lub inicjały widoczne do dzisiaj. Obecnie do kaplicy prowadzi 229 schodów. Obiektu strzeże pustelnik brat Elizeusz. Uroczystości religijne odbywają się dwa razy w roku: 24 maja, w święto patronki kaplicy Matki Bożej Wspomożenia Wiernych i 15 sierpnia, w główne święto maryjne Wniebowzięcia Marii Panny.

Zwiedzanie

Jaskinia Radochowska – Niemcy nazywali ją „Reyersdorfer Tropfsteinhöhle”

(Radochowska Jaskinia Naciekowa), po 1945 r. funkcjonowała też nazwa Grota Stalaktytowa. Znajduje się na skraju lasu porastającego płd.- wsch. stoki Bzowca (697 m n.p.m.), na prawym brzegu niewielkiego potoku Jaskinie – na wys. ok. 455-470 m n.p.m. Była znana od dawna, jako pierwszy wzmiankował ją w 1757 r. duchowny protestancki Johann Gottlieb Kahlo. Położona w sąsiedztwie znanych rezydencji (w Radochowie i Trzebieszowicach) oraz blisko uzdrowiska w Łądku-Zdroju, była popularną atrakcją turystyczną. Przez ponad dwieście lat odwiedzanie jej było stałym punktem programu dla dobrego towarzystwa, przebywającego na kuracji „u wód”. W latach 1933-1947 roztoczył nad nią opiekę Heinrich Peregrin, emerytowany górnik, który oprowadzał także turystów. Udostępniał stopniowo kolejne partie jaskini, usuwając z nich grube warstwy namuliska. Postawił przed nią niewielki pawilon, w którym prezentował wydobyte z namulisk eksponaty, głównie kości. Od początku lat 30-tych XX w. stanowiła ona też obiekt licznych kompleksowych badań, głównie wrocławskich naukowców. Wewnątrz znaleziono m.in. kości niedźwiedzia i hieny jaskiniowej, dzikiego konia i nosorożca włochatego. Natrafiono też na ślady człowieka pierwotnego. Pierwotne trzy wejścia do jaskini wykonane w zostały w latach 30-tych XX w. Współcześnie system korytarzy i komór składa się z długiego Korytarza Łącznikowego, krzyżującego się z krótkimi, prostopadłymi korytarzami poprzecznymi, kończącymi się zawałami lub syfonami. Od zach. w kier. półn. znajduje się Korytarz Błotny. Zachodnie zakończenie, zwane było pierwotnie „Salą Mieszkalną”, obecnie to „Korytarz Stołowy”, pośrodku którego stoi głaz zwany „Stołem Ludzi Pierwotnych”. Największy jest Korytarz Środkowy, zakończony „Salą Gotycką” z podziemnym jeziorkiem o pow. ok. 30 m² i głęb. ok. 2 m. W wodzie jeziorka żyją podziemne kielże – studniczki tatrzańskie. Oprócz nich, stwierdzono w jaskini występowanie ponad 90 gatunków zwierząt. Łączna długość korytarzy i komór nadających się do obejrzenia od dawna określana jest na 265 m. Najładniejsze z niewielkich zachowanych nacieków (stalaktyty, stalagmity, nacieki kaskadowe, draperie) można dojrzeć wzdłuż środkowego korytarza poprzecznego i w jego sąsiedztwie. W jaskini panuje temperatura ok. 9 stopni C.

ZWIEDZANIE JASKINI: Z przewodnikiem, wstęp płatny 25 zł, telefon 604 337 846.

Powrót do mikrobusa

O istnieniu Jaskini Radochowskiej (Reyersdorfer Tropfsteinhöhle) wspominają już teksty XVIII-wieczne. Już w tamtych czasach turyści odwiedzający znany kurort Łądek-Zdrój, zwiedzali okolice i trafiali do Radochowa. Początkowo zwiedzano niewielki fragment jaskini, gdyż znaczna jej część była wypełniona namuliskiem. Dopiero w latach 1933 – 1935 mieszkaniec Łądko-Zdroju – Heinrich Peregrin, były górnik i opiekun Jaskini Radochowskiej, oczyścił z gruzu skalnego i gliny pierwotny otwór wejściowy, wybrał namulisko z innych podziemnych korytarzy zwiększając tym

samym trasę do zwiedzania, a także wykonał wewnątrz prace adaptacyjne, przystosowując jaskinię do ruchu turystycznego (m.in. wykuł kamienne schody).

W 1935 roku, w czasie takich prac, natrafiono na kości zwierząt plejstocénskich. Peregrin zawiadomił o tym odkryciu Instytut Zoologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1936 roku ukazała się praca G. Frenzela (polskiego zoologa, pracującego wtedy we Wrocławiu), opisująca te znaleziska kostne. Lista gatunków zwierząt plejstocénskich, których szczątki odkryto w namulisku była długa: niedźwiedź jaskiniowy, lew jaskiniowy, hiena jaskiniowa, nosorożec włochaty, dziki koń. Znaleziono też szczątki zwierząt żyjących współcześnie, takich jak np.: niedźwiedź brunatny, kuna, borsuk, zając, sarna, jelen, żubr, kot i żbik.

opiekun i przewodnik po Jaskini Radochowskiej Natalia Wellmann-Piotrowicz

Każdy uczestnik tej 40-minutowej wycieczki otrzymuje kask z latarką czołową. Obok jaskini można skorzystać z wiaty turystycznej i miejsca na ognisko. Organizowane są także posiłki dla grup, oryginalne sesje zdjęciowe we wnętrzach jaskini, nocne biwaki i inne nietypowe zlecenia. Jaskinia Radochowska to jedna z największych i najciekawszych jaskiń w Sudetach. Powstała w Górach Żłoty, wewnątrz góry Bzowiec (697 m. n.p.m.), w soczewce wapienia wczesnopaleozoicznego, na jej styku z łupkami łyszczykowymi. Znana jest już od połowy XVIII wieku, ale wciąż kryje wiele tajemnic. Można ją zwiedzić z przewodnikiem i poczuć smak prawdziwej przygody. Trasa do zwiedzania ma ok. 300 metrów, a łączna długość korytarzy to ponad 500 metrów. Część trasy trzeba pokonać przeciskając się przez ciasne szczeliny, co jest dodatkową atrakcją. Zwiedzanie jaskini jest w pełni bezpieczne, także dla małych dzieci (minimalny wiek dziecka 3,5 roku).

Czaszki niedźwiedzi jaskiniowych znalezione w Komorze Centralnej i w Sali Gotyckiej, były najpewniej intencjonalnie rozmieszczone pod ścianami. Jedna z nich, szczególnie dobrze zachowana, w niszy skalnej obłożona była kamieniami i przykryta od góry kamienną płytą. Łącznie z czaszką o spiłowanych zębach, odkrytą w pobliżu Jaskini Wschodniej w Połomie, znaleziska te pozwoliły naukowcom na wysnucie wniosku, że paleolityczny człowiek wyznawał na tych terenach tzw. kult niedźwiedzia. Kult ten był, jak się okazało, częstym zjawiskiem w starym paleolicie Europy, a o tym, że w Jaskini Radochowskiej przebywał człowiek pierwotny wskazują znalezione w niej kamienne wyroby z kwarcu i kwarcytu, i ślady palenisk. Szczątków człowieka z tamtego okresu nie znaleziono ani w Jaskini Radochowskiej, ani w innych jaskiniach Sudetów Polskich.

Henrich Peregrin opiekował się Jaskinią Radochowską do czasów powojennych. Potem opuścił to miejsce pozostawiając po sobie drewniany domek, w którym prezentował znaleziska kostne i zbiór minerałów. Niestety budynek nie przetrwał do dzisiaj. Został zniszczony w latach 60-tych. W następnych latach jaskinia nie miała stałego opiekuna. W okresie letnim pojawiali się w niej mieszkańcy okolicznych wsi: Radochowa i Trzebieszowic, którzy oferowali zwiedzającym usługi przewodnickie, sprzedawali świeczki, a w upalne dni kwas chlebowy. W latach 80-tych polana przed jaskinią została zagospodarowana przez Akademicki Klub Górski "Halny" działający przy Politechnice Poznańskiej. Wtedy powstała wiatra i kominek z kamieni, a studencka baza oferowała turystom podczas wakacji noclegi w namiotach.

Po koniec lat 90-tych studenci opuścili jaskinię, która była dewastowana i zaśmiecana. W roku 1999 opiekę nad jaskinią przejął znany wrocławski speleolog Henryk Nowacki. Po gruntownych porządkach, polegających na usunięciu śmieci i umyciu okopconych ścian, przeprowadził on poważne prace ziemne: zabudował i zasypał środkowy otwór, zaopatrzył wejścia w kraty i usunął część gruzu skalnego. Jaskinia odzyskała dzięki temu pierwotny mikroklimat i stała się ponownie bezpiecznym schronieniem dla kilku gatunków nietoperzy, które w jaskini hibernowały w okresie zimy. Niestety, po kilku latach, kompetentnego opiekuna pochłonęły inne zajęcia. Jaskinia ponownie narażona była na niekontrolowane wizyty przypadkowych gości, co skutkowało dewastacją i zaśmiecaniem tego cennego przyrodniczo miejsca oraz zniszczeniem wiaty turystycznej.

W 2012 roku, z inicjatywy Mieczysława Krywieńki, nadleśniczego Nadleśnictwa Łądek-Zdrój, wiata została odbudowana, a rok później, tuż obok jaskini łądeckie nadleśnictwo zbudowało malowniczy zbiornik wodny.

Od wiosny 2013 r. jaskinią opiekuje się małżeństwo Natalii i Zbigniewa Piotrowiczów, którzy oczyścili jaskinię z nagromadzonych przez wiele lat śmieci, zadbali też o porządek wokół grotu. Wejścia do jaskini zabezpieczone zostały solidnymi kratami, chroniącymi przed niekontrolowanymi wejściami, a przy stromych schodach zamontowano łańcuchy. Wiosną 2014 roku, przy okazji wyjątkowo niskiego poziomu wody gruntownie oczyszczone zostało podziemne jezioro, przy współpracy z Nadleśnictwem Łądek-Zdrój i Śnieżnickim Parkiem Krajobrazowym.

Zakwaterowanie hotel Lido w Łądku Zdr.

16.00 Obiad

18 30 kolacja

19. 00 – 22 00 Koncert. Kawiarnia Michała Klara Łądek Zdrój

03.04. 2022. Niedziela

09.00. Śniadanie

Muzeum czasu i niezwykłości

Pięć minut drogi od „Wojciecha” w Łądku Zdroju - słynnego zakładu przyrodoleczniczego zbudowanego na kształt łaźni tureckich w Budapeszcie - trafisz do świata, którego już nie ma. Przy ul. Lipowej 4 czynne jest jedyne w Polsce Muzeum Czasu i Niezwykłości. W podróż w czasie i przestrzeni zabiorą cię najpierw zegary, w których jedne tarcze namalowane są na desce, inne są porcelanowe, wytłaczane w cienkiej blasze miedzianej (tzw. ikonowe), namalowane na szkle (krajobrazowe), mają formę architektoniczną lub... kukają. Kukułki skrywające się w misternie wyrzeźbionych skrzyniach wyskakują wraz z nastaniem pół lub pełnej godziny. Wszystkie to zegary typu szwarcwaldzkiego mają napęd wagowy, proste mechanizmy i w większości po ponad sto lat. Kiedyś trafiały głównie do wiejskich domów. Obecnie są bardzo poszukiwane przez kolekcjonerów, bo niewiele się ich zachowało do dziś. Szczególną namiętność wzbudzają tzw. zegary czynnościowe, których mechanizmy napędzają np. oczy postaci namalowanej na przedniej stronie zegara.

„Nasze muzeum prezentuje dwa takie zegary z ok. 1840 r. W pierwszym oczami łypie fajczarz, w drugim dziecko” - mówi kustosz Ryszard Duchnicki z Wrocławia.

Wysoko, nad innymi, wisi potężny zegar tego typu z motywami myśliwskimi. To już wielka rzadkość.

Czas uwięziony

Kilkadziesiąt jednocześnie tykających zegarów - to musi robić wrażenie. Niestety, stare mechanizmy często trudno naprawić, dlatego muszą czekać na swą kolej do lekarza czasu. W niektórych czas został uwięziony na zawsze.

Dziś aż trudno uwierzyć, że kiedyś zegary w ogóle nie były nikomu potrzebne. U zarania ludzkości

każdy miał tyle lat, ile chciał, bo nikt ich nie liczył i nigdzie nie trzeba było się spieszyć. Jednak człowiek wpadł w końcu i na to, że można zmierzyć to, czego nie można zobaczyć, ani tym bardziej dotknąć. Tak powstały zegary słoneczne, później zegary wodne, czyli klepsydry, a w końcu zegary mechaniczne

Choć zegar mechaniczny był początkowo wielką rzadkością, to jednak każdy miał do niego dostęp. A to dlatego, że zegary umieszczano na wieżach kościelnych.

Z biegiem lat czas „ułożył się” w kalendarz. Stał się wartością. Zaczęto mawiać, że „czas to pieniądz”, „czas nie stoi w miejscu”, „czas prędko leci” i że „czas bieży, jak zegar na wieży”.

Mieszkańcy dawnych polskich domów nie potrafili obejść się wręcz bez kalendarzy, w których publikowano nie tylko przysłowia i porzekadła, opowiadania, opowieści (często bardzo dziwaczne), dawano dobre rady (np. „na kołtun” i co robić „aby muchy nie pstrzyły mięsa”), ale i porady lekarskie. Jak łatwo się domysleć, kalendarze miały formę książkową.

„Każda rzecz ma swój czas”

Wyjazd do Ławicy

Ławica zachowała bardzo interesujący układ przestrzenny wsi łańcuchowej, ciągnącej się wzdłuż biegu rzeki – Nysy Kłodzkiej. Do ważniejszych obiektów wpisanych do rejestru zabytków Narodowego Instytutu Dziedzictwa we wsi zaliczyć można

• **pałac** – pochodzi z XVII w., przebudowany w 1880 r. Przy pałacu o cechach neorenesansowych i neobarokowych znajdują się duże zabudowania gospodarcze, dziedziniec i pozostałości parku
inne zabytki:

• **kaplica św. Anny** – barokowa z 1818 r., była remontowana w 1974 r. Murowana, domkowa, ze skromnym frontonem, zwieńczona łukiem i z sygnaturką na dachu. Wewnątrz znajdują się drewniane, polichromowane figury z XVIII i XIX w. o cechach sztuki ludowej.

• **hydroelektrownia przepływowa** – powstała w latach 1921-1923 z przebudowy starego młyna wodnego, w którym umieszczono turbiny z 1914 r., a obok wzniesiono budynek rozdzielni i transformatora Są to obiekty piętrowe, nakryte namiotowymi dachami. Budowla elektrowni ma konstrukcję ryglową. Do naszych czasów zachowały się urządzenia energetyczne i kontrolno-pomiarowe. Elektrownia posiada moc ok. 0,6 MW i pracuje do jako szczytowa, wspomagająca energetykę.

Pałac Ławica położony jest w samym sercu Kotliny Kłodzkiej, w jednej z najpiękniejszych wsi na Dolnym Śląsku. Malownicza okolica w pobliżu Nysy Kłodzkiej i mnóstwo zieleni sprawiają, że jest to idealne miejsce do odpoczynku i wyciszenia, a także obcowania z piękną polską przyrodą i starodrzewiem. Błoga cisza i sielankowy spokój zachwycają tu tym bardziej, że zaledwie 3 km dalej znajduje się tętniące życiem turystycznym Kłodzko. Wygodny dojazd pod sam obiekt i pełne uroku wnętrza, a także liczne atrakcje w Folwarku Dworskim ściągają tu wielu turystów indywidualnych i grupowych z całego kraju.

Ławica to XIX-wieczny pałacyk secesyjny wybudowany w stylu szwajcarskiej willi. Jest częścią pięknego, zabytkowego zespołu pałacowo-folwarcznego, którego historia sięga aż XVIII wieku. Pierwsze wzmianki o Pałacu Ławica pochodzą już z 1830 roku. W 1886 roku pałac ten został przebudowany na zlecenie ówczesnego właściciela – Rudolpha Schöllera, a data tego wydarzenia została uwieczniona w trójkątnym przyczółku ryzalitu, który znajdziemy do dziś na elewacji ogrodowej. Zgodnie ze źródłami, właścicielem Pałacu Ławica od 1905 roku był już Caesar Schöller, a posesja zamieszkiwana była głównie przez inspektorów i pełnomocników generalnych, którzy zarządzali folwarkiem.

Ławica to eklektyczna budowla, w której bardzo wyraźne są cechy neorenesansowe i neobarokowe. Pałac murowany jest z kamienia i cegły. Elewacje posesji ozdobione są częściowo dekoracyjnym

boniowaniem pasowym, a ponadto zachowały się tutaj liczne ciekawe gzymsy i ozdobne obramowania okienne. Posesja jest podpiwniczona i zawiera dwie-trzy kondygnacje (zależnie od miejsca), które nakryte są czterospadowym dachem z ozdobnymi lukarnami.

Budynki składające się na zespół pałacowy ułożone są na planie prostokąta. W południowo-wschodnim narożniku budynku pałacowego znajduje się dwukondygnacyjny wykusz, natomiast w północno-wschodnim narożniku obiektu znajduje się charakterystyczna dla tej posesji pięcioboczna wieża.

Wnętrza Pałacu Ławica również zachwycają swoją wyjątkowością. Znajdują się tu oryginalne okna, zachowana stolarka drzwiowa, zachwycające sztukaterie sufitowe, a także godny uwagi, doskonale zachowany piec kaflowy w Sali Reprezentacyjnej, który podkreśla charakter tego wyjątkowego miejsca.

Na uwagę zasługuje również wyjątkowy Folwark Dworski, który otacza Pałac Ławica. Jest to zespół dużych zabudowań gospodarczych, zachwycający dziedziniec oraz pozostałości pięknego parku.

Rozległy teren pełen szumiącego starodrzewia to idealne miejsce do wycieczek pieszych i rowerowych. Usytuowanie obiektu pozwala ponadto w łatwy sposób dotrzeć do pozostałych atrakcji okolicy – w tym do tętniącego życiem turystycznym Kłodzka i Twierdzy Kłodzkiej.

PILCE - WIEŚ, KTÓREJ NIE MA– WIEŚ KOSZMAR

Ponieważ ze wsi Pilce, podczas powodzi w 1997 r., było dużo transmisji w TV, wieś stała się bardzo popularna na Dolnym Śląsku. Wielu ludzi, łącznie ze mną, chciało zobaczyć na własne oczy, jak Nysa Kł. porobiła we wsi 4 koryta. Tytu ciekawskich turystów, ta wieś nie widziała zapewne w całej swojej historii.

Planowana budowa zbiornika wodnego. Wieś splantowana.

Mimo wysiedlenia przed 2000 r. mieszkańców do Kamieńca Żąbkowickiego i fizycznej likwidacji wioski, administracyjnie taka miejscowość istnieje, obowiązującym od 28.02.2013 r.

(Rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 13.12.2012 roku w sprawie ...

Wieś Pilce w dolinie Nysy Kłodzkiej zlokalizowana u podnóża Sudetów. Wielka powódź w 1997 r. dotknęła i tę wioskę niszcząc ją praktycznie doszczętnie. Staw po prawej stronie jest jednym z wielu pozostawionych i niezabezpieczonych wyrobisk żwirowni, które stały się przyczyną rozwoju erozji wstecznej. Efekty erozji widoczne są w postaci stożka napływowego materiału wyniesionego z szerokiej bruzdy erozyjnej omijającej wieś łukiem od SW. Widoczne są także inne rozgałęziające się bruzdy erozyjne, które zniszczyły drogę asfaltową i wiele zabudowań.

Wieś po kataklizmie dużym nakładem finansowym odbudowano, wyremontowano domy i drogę, tylko bruzdę pozostawiono na pamiątkę.

Tymczasem rok później przyszedł nowy kataklizm - administracyjny. Zdecydowano, że wieś odbudowaną właśnie po powodzi należy zlikwidować. Powstały bowiem plany zalania na trwałe tego powodziowego fragmentu doliny przez wody sztucznego zbiornika. Obecnie po wsi pozostały tylko zarośnięte chaszczami gruz, dawna droga oraz jeden słup z bocianim gniazdem i kilka drzew.

A zapory dotychczas nie zbudowano.

Przyjazd do Wrocławia w godzinach popołudniowych

Świadczenia ; Ubezpieczenie NW.

Nocleg w hotelu w Łądku

Przejazd na wszystkich trasach mikrobusem /klimatyzacja

Wyżywienie zgodnie z programem

koszt 200 zł

zapis 695 663 069